

Biblioteka  
U. M. K.  
Toruń

264790

264.790

ROMAN JAKIMOWICZ

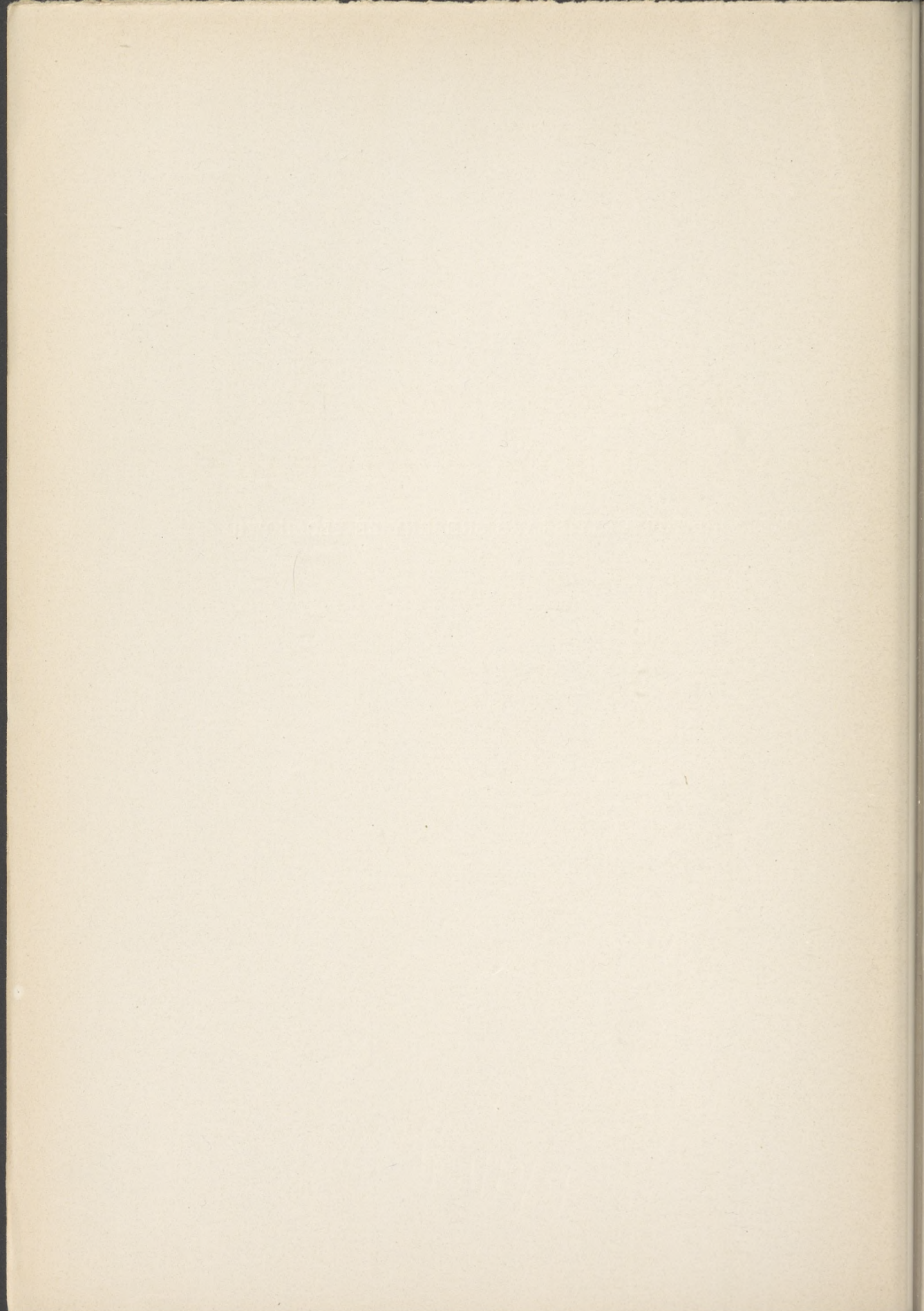
WCZESNOHISTORYCZNY  
SKARB SREBRNY ZE ZŁOCHOWIC

K R A K Ó W 1 9 3 9

ODBITKA Z WIADOMOŚCI NUMIZMATYCZNO-ARCHEOLOGICZNYCH  
TOM XX — ROCZNIK 1938/9, str. 244—254.



WCZESNOHISTORYCZNY SKARB SREBRNY ZE ZŁOCHOWIC



ROMAN JAKIMOWICZ

WCZESNOHISTORYCZNY  
SKARB SREBRNY ZE ZŁOCHOWIC

K R A K Ó W 1 9 3 9

ODBITKA Z WIADOMOŚCI NUMIZMATYCZNO-ARCHEOLOGICZNYCH  
TOM XX — ROCZNIK 1938/9, str. 244—254.

264790



Jk. 1740/57

## Wczesnohistoryczny skarb srebrny ze Złochowic

W początkach sierpnia 1938 roku Józef Gorzelak znalazł skarb srebrny we wsi Złochowice w powiecie częstochowskim w gm. Opatów. Skarb znaleziono przy naprawie drogi polnej na parceli Józefa Grzelińskiego, w odległości 250 m od zagrody tegoż. Skarb był zakopany w naczyńiu glinianym, które znalazca rozbił a szczątki zmieszał z ziemią użytą do naprawy drogi<sup>1)</sup>. Skarb rozproszył się i tylko staraniom Posterunku Policji Państw. w Opatowie w pow. częstochowskim zawdzięczać należy, iż znaczna część znaleziska została uratowana od zagłady i przekazana do zbiorów Muzeum Archeologii Przedhistorycznej Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Dyrektor tego Muzeum, dr T. Reyman zwrócił się do mnie z propozycją opracowania tego skarbu dla Wiadomości Numizmatyczno-Archeologicznych<sup>2)</sup>.

Ciężar zachowanej części skarbu wynosi 1838,8 g. Przeważna część skarbu składała się z placków srebrnych różnej wielkości, których ciężar wynosi 1710.17 g. Stanowi to 93% ciężaru całości zachowanej części znaleziska. Pozostała część składa się z 18 monet całych lub nieznacznie uszkodzonych, z 7 ułamków monet, z jednej blaszki niewybitej, z trzech ułamków bardzo drobnych dętek srebrnych zdobionych ziarnami, z jednej wąskiej sztabki srebrnej, czworobocznej w przekroju, złamanej na cztery części i wreszcie z kilku drobnych placków, które straciły swój pierwotny kształt, gdyż zostały rozklepane przez znalazcę lub złotnika. Również jedna z monet została połamana przez znalazcę na cztery kawałki, jak na to wskazują zupełnie świeże przełomy; zachowały się trzy ułamki, które dały się skleić, brak jest tylko drobnego ułamka.

Cechą charakterystyczną skarbu złochowickiego jest ogromna przewaga placków srebrnych, całych i połamanych. Całych jest niezbyt wiele, gdyż tylko 11 okazów. Ciężar ich łączny wynosi około 25% ciężaru wszystkich placków. Kształt ich jest bardzo różnorodny, podobnie jak i ciężar. Na ogół mają one kształt taki, jaki przybiera roztopiony metal wylany na ziemię lub na deskę, t. zn. nieregularnego owalu, niekiedy wydłużonego (ryc. 8 i 15). W nielicznych tylko wypadkach widzimy, iż

<sup>1)</sup> Pismo Posterunku Pol. Państw. w Opatowie w pow. częstochowskim z dnia 24 stycznia 1939 r. nr 62/39 do Muzeum Archeologii Przedhistor. PAU w Krakowie.

<sup>2)</sup> Wyniki pierwsze rozpoznania składników tego skarbu podałem w komunikacie, ogłoszonym na posiedzeniu Komisji Prehistorycznej PAU w styczniu 1939 r. Streszczenie zostało wydrukowane w Sprawozdaniach PAU, t. XLIV nr 1 str. 37.

rozlewający się swobodnie stopiony metal napotkał jakąś przeszkodę i wówczas jeden bok placka jest prostolinijny (ryc. 9). Placki są grubsze lub cieńsze, zależnie od temperatury, jaką osiągnął stopiony metal. Spody placków są najczęściej zupełnie płaskie; znajdują się na nich niekiedy odciski drewna lub wtopione ziarna piasku oraz wgłębienia po wydłubanych większych ziarnach żwiru. Niekiedy na dolnej powierzchni placków widzimy wtopione maleńkie ziarna srebra (ryc. 11). W wielu razach wystają one ponad powierzchnię i mogą być oddzielone za pomocą niezbyt wielkiego nacisku. Jest to wynikiem wypadku. Ziarna srebrne powstały wskutek rozpryskiwania się metalu stopionego przy wylewaniu. Wskutek małej objętości krzepły one bardzo szybko, wcześniej nim zostały zalane przez pozostałą płynną masę stopu, która je wchłonęła. Wskutek jednak właściwości fizycznych bardzo drobnych powierzchni kulistych ziarna te nie mogły być wchłonięte całkowicie przez masę roztopioną, lecz częściowo z niej wystają i dają się dość łatwo wyluskać.

Górne powierzchnie placków są lekko wypukłe i niekiedy znajduje się na nich guzek powstały przy wylewaniu resztki stopionego metalu na krzepnącą już masę placka. Powierzchnie te bywają gładkie lub chropowate i niekiedy są pokryte niewielkimi dołeczkami — popekanymi pęcherzykami (ryc. 15). Krawędzie czasami bywają pomarszczone wskutek szybkiego kurczenia się przy krzepnięciu metalu (ryc. 9).

Pocięte placki ze skarbu złochowickiego dostarczają wielu obserwacji, na podstawie których możemy wyrobić sobie pojęcie o sposobie cięcia i o narzędziach, jakich w tym celu używano (ryc. 10—14). Przecinanie placków odbywało się za pomocą dłuta, o ostrzu niezbyt długim lub za pomocą siekiery. W tym ostatnim wypadku możemy mówić o rąbaniu, niektóre powierzchnie przecięć dają długą, ciągłą powierzchnię. Taki efekt zostawia rąbanie siekierą. Uderzano dwa lub trzy razy, co znajduje swój wyraz również na płaszczyznach przecięć w postaci poziomych, lekko zaznaczonych krawędzi. Przecięcia dokonywane za pomocą dłuta posiadają szereg krótkich płaszczyzn, idących jedna za drugą. Na ogół mają one długość około 1 cm i są pooddzielane od siebie nieznacznymi krawędziami pionowymi. Zwykle uderzano trzy razy w jedno miejsce, niekiedy tylko dwa razy. Pozostałą nieprzerąbaną dość cienką część placka przełamywano, co uwidacznia się w przełomie smugą chropowatą, znajdującą się poniżej nacięć. Najczęściej przerąbano połowę do  $\frac{3}{4}$  grubości placka i resztę łamano. Wyjątkowo przerąbano całą grubość, lub łamano cieńszy placek bez nacinania. Zwykle uderzenia siekierą i dłem idą od górnej powierzchni placka; wyjątkowo kładziono do przerąbania placek spodem do góry. W niektórych razach przecinania dokonywano na placku postawionym pionowo. Wtedy nacięcia obejmują całą grubość placka, są lekko skośne i następując po sobie dają niewielkie



krawędzie. Po przerznięciu znacznej części placka, resztę łamano. Przy rąbaniu siekierą nieraz drugie uderzenie nie trafiało we wgłębienie wybite uderzeniem pierwszym. Wówczas obok przecięcia zostaje niegłębokie nacięcie, jedno lub nieraz dwa.

Placki całe oraz te, od których odcięto niewielkie części, nie wykazują żadnych śladów dokonywania prób dobroci srebra. Natomiast pewna część drobniejszych ułamków ma na krawędziach płytkie nacięcia dokonywane zapewne za pomocą noża. Te nacięcia stanowią ślad próby dobroci srebra, próby opartej na badaniu jego twardości. Jest rzeczą charakterystyczną, iż nacięcia wspomniane znajdują się wyłącznie na krawędziach, które powstały wskutek rąbania, brak jest natomiast ich zupełny na brzegach naturalnych. Nacięcia te niekiedy zaklepywano, tak że zostawał po nich tylko nieznaczny dołek i lekkie wzniesienie.

Ciężar placków całych wynosi: 104,4; 56,9; 56,5; 54,24; 44,4; 37,7; 14,53; 13,12; 12,6; 4,4; 1,2; 1,02; 0,9; 0,75 g. Ciężaru ułamków nie podaję, gdyż jest on bardzo różnorodny i zależny w dużej mierze od przypadku, od obliczenia na oko, ile trzeba w danej chwili odrąbać, by kawałek posiadał potrzebny ciężar.

Ciężar placków całych może posiadać pewne znaczenie dla badań metrologicznych, albowiem możemy przypuszczać, że odważano przed stopieniem drobne ułamki, aby otrzymany placek posiadał pewien określony ciężar, co w przyszłości mogło ułatwić czynność ważenia przy regulowaniu zapłaty ciężarem srebra.

Na znaczenie placków srebrnych zwrócił pierwszy uwagę prof. Z. Zakrzewski przy opisie skarbu z Ostrowa nad Gopłem<sup>1)</sup>. Na ogół przy opisach i opracowaniach skarbów wczesnośredniowiecznych autorzy podają tylko krótkie wzmianki o znajdowaniu się w skarbach „srebra lanego”. Z tego powodu nie rozporządzamy prawie zupełnie materiałem porównawczym, a w dodatku znaczna część placków padła ofiarą tygla złotniczego. Placki srebrne ze skarbu ze Złochowic tworzą siedem grup pod względem ciężaru. Grupy te są dość wyraziste i w porównaniu z innym materiałem dać mogą materiał uzupełniający dla znajomości jednostek ciężaru używanych w czasach wczesnohistorycznych. Dotychczas jedyny materiał porównawczy podaje prof. Z. Zakrzewski. W skarbie jednak z Ostrowa nad Gopłem zachował się tylko jeden cały okaz i ciężar jego wynosi 34,82 g. Jak widzimy ciężar jego zbliża się bardzo do ciężaru jednego z placków ze skarbu złochowickiego. Fakt ten jest dość wymowny. Należy wyrazić gorące życzenie pod adresem pp. numizmatyków, by w przyszłości nie odnosili się po macoszemu, jak dotychczas do placków srebrnych, lecz podawali ich ciężar i zachowywali w zbiorach.

<sup>1)</sup> Z. Zakrzewski, Monety średniowieczne wykopane w Ostrowie nad Gopłem. Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne, t. V str. 170.

Osobne miejsce zajmuje sztabka srebrna wąska, dość długa, w przekroju czworoboczna (ryc. 7). Jest ona złamana na cztery części, które pasują do siebie i złożone dają pierwotną całość. Sztabka ta była złamana przed zakopaniem skarbu, jak na to wskazują szczątki ziemi, zachowane w przełomach. Długość sztabki wynosiła 56 mm, a grubość 2,5 mm. Ciężar jej wynosi 3 g. Prof. Z. Zakrzewski publikuje dwie podobne sztabki, pochodzące z drugiego skarbu z Dzierżnicy w pow. średzkim. Są one jednak znacznie grubsze i zachowane tylko w ułamkach<sup>1)</sup>. Prof. Zakrzewski przypuszcza, iż takie sztabki były „pierwszym naszym pieniądzem, takim samym środkiem płatniczym, jakim były kiedyś sztabki złote i srebrne w krajach klasycznych”.

### Opis monet

#### A. Niemcy

##### Lotaryngia

1. Otton I. 936—973, jako cesarz od 962. Kolonia. Ułamek monety jednostronnie bitej. Lico gładkie z nadgryzami, które następnie zostały zaklepane.

Na odwrociu zachowały się tylko cztery ostatnie litery napisu odwróconego, t. j. od prawej do lewej. Napis był trójwierszowy: NO.I..  
Dnbg. 329<sup>b</sup>. Uł. A

##### Szwabia

2. Otton III 982—1002. Bryzgowia. Na stronie licowej krzyż z lekko rozszerzonymi końcami. Między ramionami krzyża w polu drugim mały krzyżyk klinowy a w polu czwartym leżąca litera E. Napis otokowy w znacznej części zatarty, zachowały się tylko litery O T T O... jednak obie litery T mają kształt krzyża złożonego z klinów.

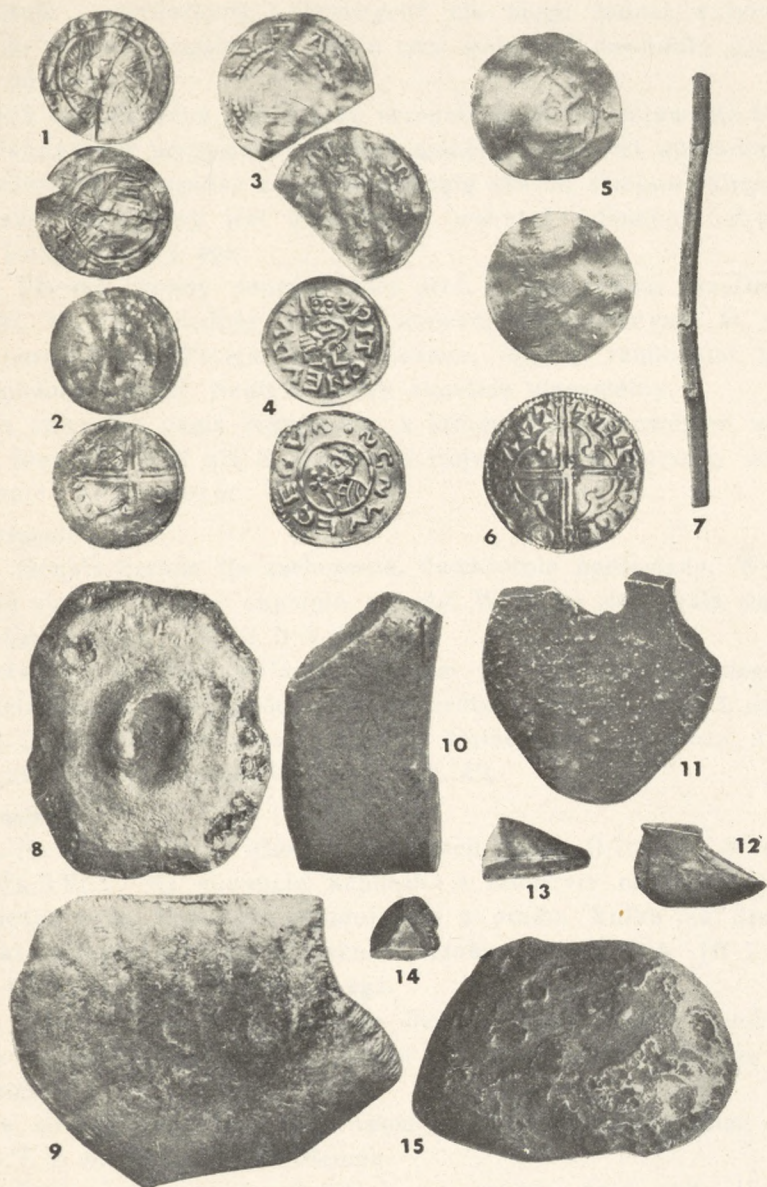
·5

Na odwrociu napis w trzech wierszach: BRIISE. Ciężar 1,2 g.  
Dnbg. 905. 1 egz. A

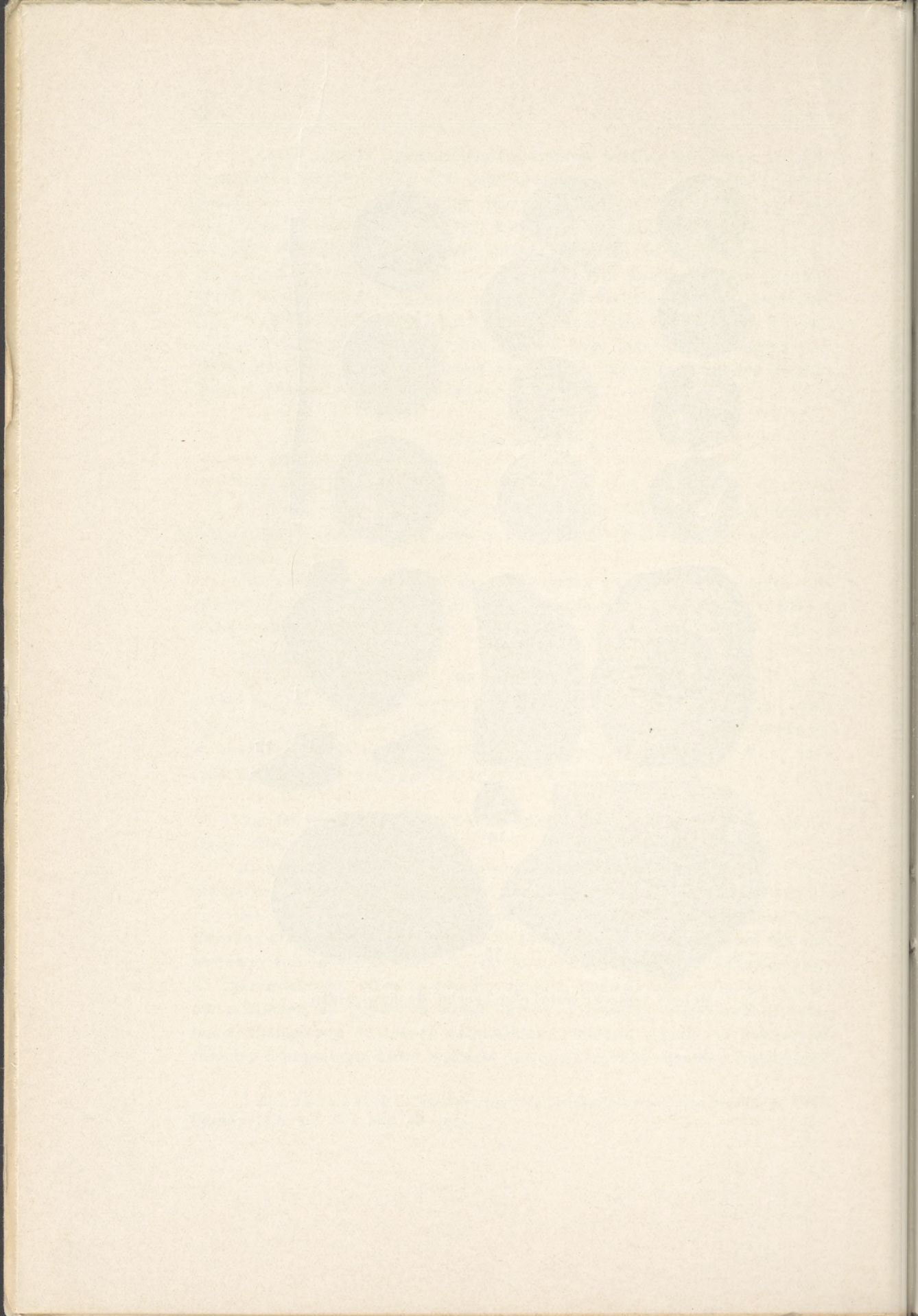
3. Augsburg. Prawdopodobnie biskup Eberhardt 1029—1047. Wyobrażenie na licu zatarte zupełnie. W otoku napis: \* M A R I A . (Ryc. 3).

Na odwrociu w otoku perełkowym kaplica z kolumnami silnie profilowanymi. Napis otokowy: A V G [V S] T A C I V . Napis ten nie zostawia żadnej wątpliwości, iż jest to moneta augsburska. Zdaniem prof. Z. Zakrzewskiego, który tę monetę oglądał, posiada ona charakter zupełnie odmienny od typowych monet bitych w mennicy augsburskiej, natomiast analogiczny do monet nadreńskich. Podobne zdanie wypowiedział również Dannenberg, który wskazał nawet na wyroby mennicy trewirskiej,

<sup>1)</sup> Z. Zakrzewski, Pierwsza moneta polska. Slavia Occidentalis, t. XVII. Poznań 1938, str. 75 i tabl. IV góra.



Monety i placki srebrne ze skarbu zlochowickiego



jako najbardziej pokrewne charakterowi bicia pokrewnej monety<sup>1)</sup>). Mimo tych różnic „technicznych i stylowych” nie ulega żadnej wątpliwości, iż jest to moneta, augsburska jak o tym świadczy dowodnie napis na stronie odwrotnej.

Brak imienia pana menniczego utrudnia dokładne datowanie tej monety. Dannenberg przypisuje niniejszą monetę biskupowi augsburskiemu Eberhardtowi<sup>2)</sup>, co zgadza się z chronologią skarbu złochowickiego.

Denar opisywany jest uszkodzony wskutek odłamania około  $\frac{1}{5}$  części. Dnbg. 1044. 1 egz.

4. Ułamek drobny denara, który prof. Z. Zakrzewski określił jako szwabski. Na licu nieduży krzyż z końcami rozdwojonymi, w małym otoku perełkowym. Perełki są wydłużone. Między ramionami krzyża prawdopodobnie kulki. Napis otokowy zupełnie nieczytelny.

Na odwrociu napis rozrzucony, z którego na zachowanym ułamku zostały litery U i pod nią S. Napis był trójwierszowy, otoczony otokiem dwustronnie ząbkowanym.

#### Saksonia

5. Moneta bardzo źle zachowana, dwukrotnie nadłamana. Wyobrażenie na stronie licowej zupełnie zatarte. W otoku zachowała się końcowa część napisu: ... V S D V X .

Odwrocie zupełnie wytarte. Zdaniem prof. Z. Zakrzewskiego jest to moneta saska, prawdopodobnie Bernhardta I. Ciężar 1.0 g. 1 egz.

6. Ułamek denara prawdopodobnie Halberstadt, być może Arnulfa 996—1023. Bita jednostronnie. Dnbg. 625. Uł.

#### Adelheidy

7. Na licu krzyż, w którego ramionach napis: O D O D . W otoku: DIGR[A RE]X. Na odwrociu kapliczka z zadartym okapem i z krzyżem szczytowym, który już znajduje się w otoku. Kulka na drzwiach kapliczki umieszczona bardzo nisko. W otoku: A [T] E A [H L H] T. Ciężar 1,3 g. Dnbg. 1167 odm. 1 egz.

8. Ułamek denara. Na stronie licowej krzyż między ramionami, którego napis: T [O T] O. Z napisu otokowego zachowała się tylko część końcowa: R E · X.

Na stronie odwrotnej dolna część kapliczki i reszta napisu otokowego: T E A. Dnbg. 1170. Ułamek.

9. Strona główna nie wybita i ponagryzana dość gęsto (ryc. 5). Niektóre nagryzy spłaszczone przez skucie. Na odwrociu kaplica ze spargami zamiast krzyża i z zadartymi okapami, których końce są jeszcze

<sup>1)</sup> Dannenberg, Die deutschen Münzen der sächsischen und fränkischen Kaiserzeit. t. I s. 391.

<sup>2)</sup> Tamże str. 391.

zagięte ku górze. Napis szczątkowy, zatarty. Zachowały się tylko niewielkie litery, słabo widoczne: A T E. Kulka na drzwiach jest umieszczona bardzo wysoko, tuż pod sklepieniem odrzwi, które tu jest łukowato wygięte ku górze. Napis otokowy szczątkowy, słabo wybity. Zachowały się tylko niewielkie litery: A T E. Ciężar 1, 24 g. Dnbg. 1167.

Menadier zalicza tego typu denary adalajdowe do wyrobów barbarzyńskich<sup>1)</sup>.

### B. Czechy

10. Spitygniew II 1055—1061. Na stronie głównej postać księcia z oszczepem w prawicy (ryc. 4). Lewa ręka oparta o biodro. Napis otokowy: S P I T G N E V D U X.

Na odwrociu św. Wacław z krzyżem, którego końce są zakończone kulkami. W otoku: S C S W E C E S U S. Okaz świetnie zachowany. Fiala, tb. VIII, ryc. 18. Ciężar 1 g. 1 egz.

11. Wratysław II jako książę dzielnicowy ołomuniecki 1054—1056 i 1058—1061. Okaz bardzo źle zachowany, tak że tylko z trudem można rozpoznać ogólne cechy charakterystyczne. Odpowiednik widzimy u Fiali nr 857, typ IV tabl. VIII ryc. 23. Okaz złochowicki może jest odmianą nieuwzględnioną u Fiali. Ciężar 0,6 g. 1 egz.

### C. Węgry

12. Andrzej 1047—1060. R E X A N D R E A S \*. W polu środkowym krzyż złożony z potrójnych linii, wybiegających z koła środkowego. Między ramionami krzyża małe łuczki we wszystkich czterech polach. Na obwodzie zewnętrznym potrójne koło przerwane w czterech miejscach potrójnymi liniami poprzecznymi.

Odwrocie P A N O N E I A †. Pośrodku pola krzyż w kole. Między ramionami krzyża tuż przy otoku trójkąci liniowe. Rupp, Numi Hungariae, tb. I ryc. 12. Trzy egzemplarze, z których dwa są obcięte. Ciężar całego 0,7 g, obciętych po 0,5.

### D. Anglia

13. Kanut Wielki 1016—1035. Wyobrażenie na stronie licowej zatarte. Napis otokowy: \* C N U T [R E] X A [N] G L O R V. (Ryc. 6).

Na odwrociu krzyż z podwójnych linii, środek ujęty w cztery łuki, zakończone w miejscu złączeń kulkami. W otoku napis: \* E L F S I G E O M H A M T, który podaje imię mincerza Elfsige i mennicy w Southampton. Jest to typ E. Hildebranda<sup>2)</sup>, ale stemple obu stron w egzemplarzu złochowickim są odmienne od podanych przez Hildebranda. Ciężar 1,12 g. 1 egz.

<sup>1)</sup> Menadier, Deutsche Münzen. T. I s. 166 odsyłacz.

<sup>2)</sup> Bror Emil Hildebrand, Anglosachsiska Mynt funna i sveriges jord. Stockholm 1846.

14. Denar hiberno-duński, bity w północnej Anglii. Fabryka i styl tej monety wskazywały, iż ojczyzną jej jest północ. Właściwy charakter rozpoznał p. Prof. Z. Zakrzewski. Jest to denar następni i w pracy Rotha<sup>1)</sup> brak jest odpowiedniego typu.

Na stronie licowej znajduje się zniekształcone wyobrażenie twarzy (ryc. 1); widoczne są jeszcze oczy i nasada nosa, który w dalszym ciągu przechodzi w krzyż. Tło jest wypełnione kreskami, które są zdegenerowanym pióropuszem hełmu na monetach królów anglosaskich i duńskich. Napis otokowy zbarbaryzowany, zamiast liter są kółka, kreski, krzyżyki i kulki.

Wyobrażenie na stronie odwrotnej jest zupełnie niezrozumiałe. Mamy tu prawdopodobnie dalsze zniekształcenie popiersia królewskiego, z którego zachowały się tylko kreski z pióropusza. W otoku pseudonapis złożony z różnorodnych znaków, odmiennych od znaków ze strony głównej.

#### E. Krzyżówki

15. Krzyżówka mała z wystającymi brzegami z napisami otokowymi częściowo niedobitymi. Na stronie licowej krzyż prosty w otoku perełkowym. Między ramionami krzyża tylko w jednym polu kółeczko. W otoku zachowane litery K lub X i P oraz klin, parę kresek i punktów.

Odwrocie ma pośrodku krzyż kawalerski w otoku perełkowym. Z napisu zachowały się tylko litery J i U oraz wyobrażenie wagi. Typ Kostrzęb. Ag. Ciężar 0,97.

16. Krzyżówka źle zachowana. Krzyż prosty z kółkami w polach 2 i 3 między jego ramionami. W otoku zachował się znak — i dwa kliny.

Odwrocie: krzyż kawalerski w otoku perełkowym. Z napisu zachowały się tylko litery T i X oraz dwa kliny. Typ Kostrzęb., tb. III, l. Ciężar 0,82.

17. Krzyżówka źle zachowana. Na licu krzyż kulkowy w otoku perełkowym. W otoku zachowała się tylko litera J i parę klinów.

Na odwrocie krzyż kawalerski w otoku perełkowym. Między ramionami krzyża kulki. Z legendy otokowej zachowała się tylko litera E i dwie kreski. Typ Kostrzęb. Aa. Ciężar 1,2 g.

18. Krzyżówka źle zachowana. Strona licowa — krzyż kulkowy, otok zupełnie gładki. Odwrocie ma krzyż kawalerski, między ramionami którego na przemian są umieszczone kropki i kropki w łuczkach. W otoku dwa kliny. Ciężar 0,99 g.

19. Krzyżówka typu nieznanego Kostrzębkiemu. Na stronie licowej krzyż kulkowy w otoku perełkowym. W otoku litery R i V oraz kliny, kółko i kwadrat.

<sup>1)</sup> Roth Bernard, Hiberno-Danish coins. The British Numismatic Journal. 1910, vol. VI.

Na odwrociu krzyż kawalerski w otoku perełkowym. Między ramionami krzyża na przemian kropki i kropki objęte łęczkami. W otoku zachowała się litera R i kliny oraz kulki. Ciężar 1,2 g.

#### F. Adulteryń

20. Zagadkowa moneta określona przez Prof. Z. Zakrzewskiego jako adulteryń. Na stronie licowej krzyż prosty w otoku perełkowym (ryc. 2). Między ramionami krzyża w trzech polach kulki. Otok zupełnie wytarty. Charakter stempla tej strony posiada zdaniem prof. Zakrzewskiego cechy stempli mennicy w Spirze. Wyobrażenie strony głównej pozbawionej legendy otokowej ma charakter przypominający również krzyżówkę.

Strona odwrotna jest wybita stemplem przypominającym żywo stemple anglosaskie. Pole objęte dużym obwodem perełkowym jest podzielone na cztery części za pomocą krzyża, złożonego z linii podwójnych. Koniec jedyne go całego ramienia jest zakończony dwoma łęczkami, z których jeden wskutek zbyt długiej linii jest przesunięty i umieszczony nie na jej końcu lecz z boku, na zewnątrz ramienia krzyża. Między ramionami krzyża w polach przeciwległych znajduje się lilia i kulka. Dwa pozostałe pola są wolne. Wewnątrz obwodu perełkowego znaki, imitujące napis otokowy. Znaki te są wykonane ręką bardzo wprawną i mają szlachetny charakter: I O I I I I I ... Stempel, którego użyto do wybitcia tej strony adulteryń był większy od blaszki, wskutek tego jest ona wybita ekscentrycznie i tylko część pseudonapisu zmieściła się na monecie.

Brzeg monety jest nieco obkuty, tak że przydano jej charakter zbliżony do krzyżówki. Obkucie brzegu jest jednak, jak na to zwrócił uwagę Prof. Z. Zakrzewski, odmienne od tego sposobu, jakiego używano do obkuczania brzegu krzyżówek. Obkucie tego adulteryń nastąpiło za pomocą wałeczka. Stempel odwrocia zdaniem Prof. Z. Zakrzewskiego jest naśledni anglosaski. W dostępnej mi literaturze nie znalazłem analogii. Hildebrand podaje liczny materiał porównawczy. Na wielu okazach są tam w polach ramion krzyża lilie, ale nie spotykamy ani razu zestawienia takiego jak tu, mianowicie lilii z kulką.

Ciężar 0,93.

Szczegółowe opracowanie tego ciekawego okazu wyjdzie z pod pióra Prof. Z. Zakrzewskiego, który w ostatnich czasach zajął się badaniem trudnego zagadnienia adulteryńów.

Trzy ułamki były zupełnie wytarte i nie dały się określić. Może to były ułamki blaszek niewybitych?

W skarbie złochowickim znajduje się jeszcze jedna blaszka moneciowa zupełnie nie wybita.

Oprócz monet były jeszcze 3 ułamki paciorek srebrnych zdobionych ziarnami.

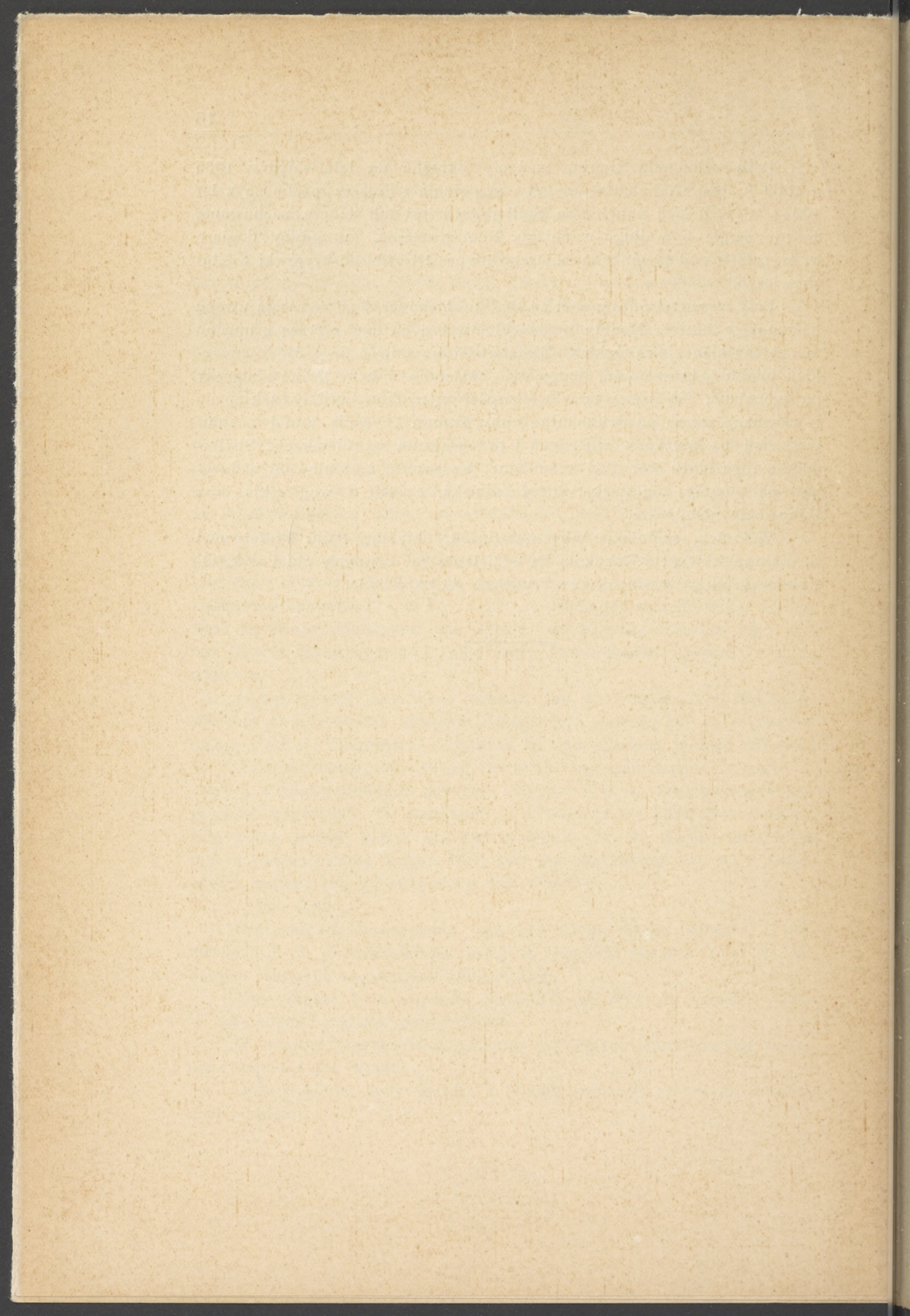


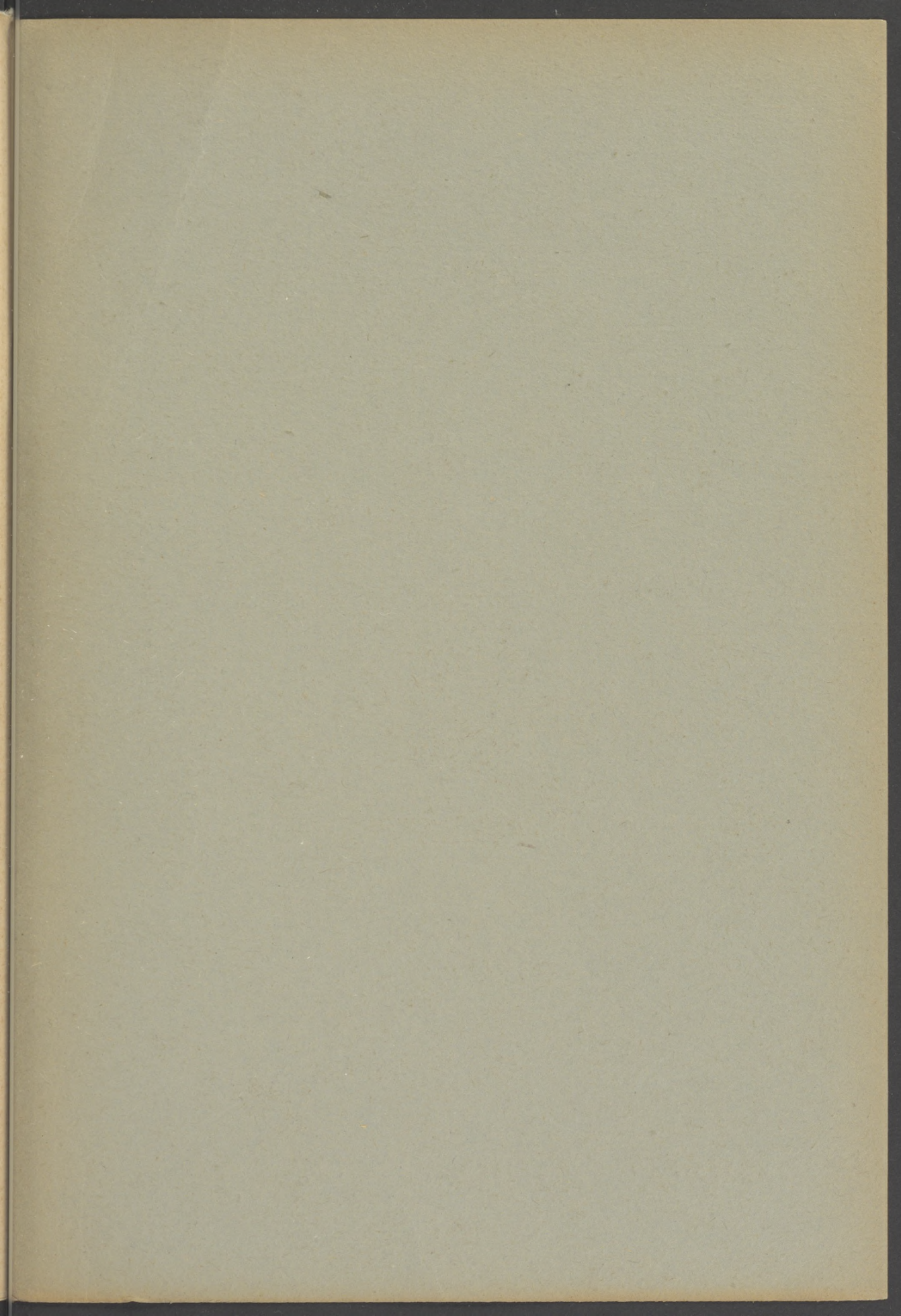
Datę zakopania skarbu możemy określić na lata między 1055 a 1060 rokiem. Najmłodsze monety węgierskie i czeskie pochodzą z lat 1054—1061. Z nich najmłodsza Spitygniewa jest tak dobrze zachowana, że nie mogła być długo w obiegu. Robi wrażenie, jak gdyby dopiero co wyszła z pod stempla menniczego i wprost trafiła do kryjówki w Złochowicach.

Przy rozpatrywaniu monet ze skarbu złochowickiego zwracają uwagę następujące cechy. Monety niemieckie tworzą na ogół starszą grupę od monet czeskich i węgierskich. Zastanawia spora ilość denarów niemieckich bitych jednostronnie. Rzucają się następnie w oczy liczne nadgryzy na monetach. Nadgryzy te w większości wypadków zostały zaklepane i zrównane zaraz po dokonaniu próby srebra. Znacznie mniej znajdujemy ich na plackach srebrnych i to wyłącznie na ułamkach. Stwierdzenie tego faktu jest dość znamienne, zwłaszcza, że wolne od nadgryzów są monety anglosaska, hibernoduńska, czeskie i węgierskie oraz tylko dwie niemieckie.

W końcu, spełniając miły obowiązek, dziękuję Panu Profesorowi Z. Zakrzewskiemu z Poznania za udzielenie mi cennych rad i wskazówek przy opracowaniu okazów trudnych do określenia.







264790

20-